

KRZYSZTOF R. PROKOP – GLIWICE

**[Recenzja]:** Michał Marian Grzybowski, Leszek Zygnier, *Episkopat płocki w latach 1075-2015. 940 lat istnienia diecezji*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2015, ss. 464 (liczne ilustracje)

Zbiory sylwetek pasterzy poszczególnych Kościołów partykularnych stanowią ten rodzaj publikacji, którego obecności można by się spodziewać w dorobku historiograficznym w odniesieniu bodaj do każdej jednej diecezji. Na rodzimym gruncie ma on zresztą długą tradycję, w której odrębną kartę stanowi cykl *Vitae episcoporum Poloniae* Jana Długosza, obejmujący stolice biskupie w Gnieźnie, Krakowie, Poznaniu, Włocławku, Wrocławiu oraz Płocku, jakkolwiek w tym ostatnim przypadku Długoszowy oryginał nie jest dziś znany. O jego treści możemy wnioskować wyłącznie na podstawie skrócenia dokonanego (w przeszło wiek później) przez Wawrzyńca z Wszerecza tudzież wydanego drukiem w roku 1642 dzieła *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium descriptae* Stanisława Łubieńskiego, który – jak pisał W. Kętrzyński – „tekst Długosza znakomicie rozwdnił, mało co własnego, a niemal nic ważnego od siebie nie dodawszy”. Epoka staropolska zaowocowała zresztą niemałą liczbą tego rodzaju wydawnictw, spośród których bardziej znane to m.in. Krzysztofa Kąckiego *Vitae archiepiscoporum et episcoporum Ecclesiae Cracoviensis*, Stefana Damalewicza *Series archiepiscoporum Gnesnensium* i tegoż *Vitae episcoporum Vladislaviensium* oraz *Vitae praesulum Poloniae [et] Magni Ducatus Lithvaniae res precipuae illorum temporibus gestae ad annum MDCCLX, origo ecclesiarum cathedralium quatuor libris comprehensae* jezuita Franciszka Rzepnickiego. Spojrzenie na bibliografię historii Kościoła w Polsce, dotyczące piśmiennictwa z ostatnich mniej więcej stu lat, pozwala niemniej skonstatować, iż w zasadzie tylko arcybiskupstwo gnieźnieńskie doczekali się kilku samoistnych wydawnictw, prezentujących sylwetki wszystkich tych hierarchów, natomiast nawet tak eksponowane stolice, jak Poznań czy Włocławek (obok nich również Chełmża) – niestety ani jednego.

Do niedawna dotyczyło to także diecezji płockiej, która – przy swojej XI-wiecznej metryce – należy wszak do najstarszych Kościołów partykularnych na ziemiach polskich, szykując się do świętowania za kilka lat 950-lecia swego istnienia. W związku z tym to jubileuszem zrodził się zamysł opracowania jej wieloau-

torskiej monografii historycznej, w ramach której niewątpliwie winno znaleźć się miejsce i dla sylwetek sprawujących tam posługę biskupów. Ich opracowanie stało się obecnie łatwiejsze dzięki wydanej w roku 2015, nakładem Towarzystwa Naukowego Płockiego, albumowej publikacji *Episkopat płocki w latach 1075-2015* autorstwa ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego (Płock) i dra Leszka Zygnera (Toruń/Ciechanów), opiniowanej do druku przez księży profesorów Wojciecha Góralskiego z Płocka i Witolda Kujawskiego z Włocławka. Historykom Kościoła w Polsce obu autorów przedstawiać zapewne nie potrzeba, jakkolwiek bowiem reprezentują oni różne generacje badaczy, niemniej obaj (rzecz oczywista, iż w niejednakowej mierze) zaznaczyli swą obecność na polu rodzimej historiografii – co zresztą uwidocznione został w bibliografii na końcu prezentowanej edycji (odpowiednio na s. 458 i 463). Zgodnie też z profilem własnych zainteresowań i stanowiącej ich pochodną specjalizacji badawczej, L. Zygnier zajął się postaciami z wieków średnich – do przełomu stuleci XV i XVI, natomiast M.M. Grzybowski opracował sylwetki hierarchów z czasów nowożytnych i najnowszych – zarówno ordynariuszy, jak też sufraganów (biskupów pomocniczych).

Od razu w tym miejscu należy podkreślić, że w odróżnieniu od innych pokrewnego charakteru wydawnictw (włącznie z okazałymi rozmiarów drugim wydaniem *Pocztu biskupów warmińskich* pod redakcją Stanisława Achremczyka), w publikacji *Episkopat płocki w latach 1075-2015* na równi potraktowano hierarchów stojących na czele diecezji oraz przedstawicieli episkopatu tytularnego, w tej drugiej grupie pomijając niemniej zagadkową do pewnego stopnia postać Teodora Machcińskiego *vel* Machczyńskiego, kustosa kapituły katedralnej w Płocku, w nierozpoznanych dotychczas należycie okolicznościach prekonizowanego w dniu 8 II 1730 r. biskupem tytularnym Palaeopolis i zmarłego w przeszło siedem lat później – dnia 1 VIII 1737 r. – bez przyjęcia sakry. Jego powołanie do grona episkopatu nastąpiło tymczasem w okresie przedłużającego się nieobsadzenia płockiej sufragani (po śmierci w marcu 1719 r. Pawła Antoniego Załuskiego) i niewątpliwie pozostawało w ścisłym związku z owym faktem, zaś zaszła dopiero 7 V 1732 r. prekonizacja nowego sufragana – w osobie Marcina Załuskiego (młodszego) – być może poprzedzona została cofnięciem nominacji T. Machcińskiego (Machczyńskiego), który w poświęconej mu tablicy epitafijnej w katedrze w Płocku w ogóle nie jest tytułowany biskupem, podczas gdy źródła rzymskie w sposób jednoznaczny wskazują, że stosowna prowizja papieska została temu duchownemu udzielona, co wymaga dalszych kwerend i rozwikłania owej zagadki. Jest to niemniej jedyne pominięcie, na które z obowiązku recenzenckiego należało zwrócić uwagę, poza którym wszystkie wymagające uwzględnienia postaci zostały w *Episkopacie płockim* uhonorowane stosownymi życiorysami.

Z drugiej strony wskazać też należy i na pewien «nadmiar», który nie byłby czymś w żadnej mierze nagannym, gdyby tylko w sposób czytelny odróżniono – dla XV stulecia – postaci niewątpliwych płockich biskupów pomocniczych od tych, w odniesieniu do których zachodzą niejaki wątpliwości. Rzeczywisty szereg sufraganów w tytułowej diecezji rozpoczyna się bowiem dopiero poczynając od czynnego w latach 1475-1495 dominikanina Jakuba ze Skarżyna, tytulariusza Maragi *vel* Margarity (powołanie tegoż było uwarunkowane faktem niepo-

siadania sakry przez wprowadzonego na stolicę biskupią w Płocku Kazimierza z książąt mazowieckich), natomiast jego wskazani na kartach *Episkopatu płockiego* poprzednicy, to hierarchowie tylko okresowo (jeśli nie zgoła przygodnie) udzielający się na Mazowszu. Skoro zaś mowa o nazwach biskupstw *in partibus infidelium*, na które byli święceni zarówno płoccy sufragani u schyłku wieków średnich oraz w późniejszych epokach dziejowych, jak też – na wcześniejszych etapach swej kariery kościelnej – przyszli ordynariusze *loci*, na kartach prezentowanej publikacji bywają one podawane w formach zniekształconych (żeby nie rzec, iż nieprawidłowych). Do pewnego stopnia wręcz irytujące jawi się traktowanie zapisanej w kompendium *Hierarchia Catholica* skróconej formy przymiotnikowej odnośnej nazwy jako jej «właściwego» brzmienia w mianowniku, stąd mamy tu wzmianki o biskupstwach noszących jakoby nazwy: „Benden” (s. 402), „Cydonien” (s. 217), „Drasen” (s. 393), „Dulmen” (s. 246), „Everien” (s. 400), „Gerasen” (s. 412), „Rosmen” (s. 389), „Sebasten” (s. 388), „Serren” (s. 421), „Thanasien” (s. 406), „Thespien” (s. 397) czy „Uranopolitan” (s. 224). Są to tymczasem skróty od: *Bendensis* (Benda), *Cydoniensis* (Cydonia *vel* Agia/Aggia), *Drasensis* (Drasus), *Dulmensis* (Dulma/Delma *vel* Dalmium), *Evariensis* (Evaria *seu* Euroea), *Gerasensis* (Gerasa), *Rosmensis* (Rosman?), *Sebastensis* (Sebaste), *Serrensis* (Serrae *vel* Serrae), *Thanasiensis* (Tanis), *Thespiensis* (Thespieae) oraz *Uranopolitanensis* (Uranopolis *vel* Verinopolis). Pozostając jeszcze w temacie stolic tytularnych katolickiego episkopatu, osobliwie brzmi informacja, że Kazimierz Rokitnicki (sufragan płocki z lat 1765-1779) „prekonizację papieską otrzymał jako biskup alaski” (s. 396), jako że nazwa nadanego mu biskupstwa brzmiała Alalis; do zakwestionowania jest również łączenie godności biskupiej Ludwika Bartłomieja Załuskiego, jako sufragana płockiego, z położoną na terenie Albanii diecezją Alessio (s. 197), gdy znów przy Leonie Wetmańskim w ogóle nie podano (s. 430), jaką stolicę otrzymał on w związku z powołaniem do grona episkopatu (na s. 409 z kolei niepotrzebnie „biskup tytularny Lengoneński” napisane jest z dużej litery).

Trudno odgadnąć, czy chodzi w tym przypadku o czymś uzasadniony świadomy zabieg, czy też o pewną niedbałość opracowania redakcyjnego, kiedy mianowicie uwidocznione w nagłówkach biogramów daty sprawowania posługi nie są tożsame z tymi, jakie wynikają z treści życiorysu. Przykładowo w odniesieniu do Jakuba ze Skarżyna widnieją w nagłówku lata 1476-1495, podczas gdy w biogramie czytamy, iż „prowizję na stolicę tytularną margaryteńską otrzymał 17 IV 1495 r.” (s. 364); podobnie przy Kazimierzu Rokitnickim – w nagłówku są lata 1765-1779, natomiast z życiorysu dowiadujemy się, że „prekonizację papieską otrzymał 26 XI 1764 r., zaś sakrę przyjął w styczniu 1765 r.” (s. 396), co mogłoby wskazywać, że za *terminus a quo* przyjęto moment święceń biskupich, jednak wystarczy spojrzeć dla porównania chociażby na notę o Michale Maurycym Mdzewskim, prekonizowanym 19 XII 1791 r., zaś konsekrowanym 13 lub 27 I 1792 r., gdzie w nagłówku widnieją lata 1791-1814, by stwierdzić, że tego rodzaju prawidłowość nie zachodzi. Bez wątpienia natomiast na karb opracowania redakcyjnego złożyć należy rozbieżności zachodzące w materii opisu stanowiącego niewątpliwie wartościowy składnik prezentowanej publikacji materiału ilustracyjnego. Na

stronie redakcyjnej (s. 2) widnieje mianowicie informacja, że „wizerunki biskupów [na] s. 138, 156, 192 [pochodzą] ze zbiorów cyfrowych Archiwum Klasztorne Franciszkanów w Krakowie”. Pomijając już nieprecyzyjną nazwę archiwum, wskutek «przesunięcia» stron (tzn. zmiany paginacji) podana informacja nie odpowiada w zupełności prawdzie. Z galerii portretowej biskupów krakowskich w krużgankach krakowskiego klasztoru Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych pochodzą bowiem wizerunki na s. 136 (Jan Chojeński), 154 (Piotr Myszkowski) oraz 190 (Stanisław Kazimierz Dąbski), natomiast przedstawienia na s. 138 (Piotr Gamrat) i 192 (Andrzej Chryzostom Załuski) zaczerpnięto z innych źródeł, gdy z kolei na s. 156 nie ma w ogóle jakiegokolwiek wizerunku. Nietrudno przy tym się domyślić, że tego rodzaju brak korelacji pomiędzy paginacją podaną na stronie redakcyjnej a ową rzeczywistą nie dotyczy li tylko owych wyżej wskazanych trzech przykładów, lecz także dalszych, co nie ułatwia ustalenia proveniencji poszczególnych wizerunków. Cokolwiek też zastanawia danie pierwszeństwa w tych przypadkach, gdzie zachowane są oryginalne wizerunki z epoki (zwłaszcza pomniki nagrobne), przedstawieniom dużo późniejszym i w najlepszym razie wzorowanym na owych starszych, jeśli nie wprost imaginyjnym, za jakie bez wątpienia uznać należy te dotyczące postaci z wieków średnich (tak samo np. w kruszwickiej kolegiacie obejrzeć można rzekome przedstawienia tamtejszych biskupów z XI-XII w.). Trudno też uwierzyć, iżby nie zachował się jakikolwiek wizerunek ordynariusza płockiego z lat 1674-1681 Bonawentury Madalińskiego, przeniesionego następnie na stolicę biskupią we Włocławku (s. 188), gdy z kolei w przypadku Jana Zamojskiego (sufragan w latach 1595-1604) można wprost wskazać na pełnopostaciowy pomnik nagrobny tego hierarchy, jako następnie arcybiskupa lwowskiego, zachowany do dziś dnia w archikatedrze Wniebowzięcia NMP we Lwowie (s. 377). Podobnie Wojciech Tolibowski (sufragan z lat 1644-1655) posiada epitafium z portretem w bazylice archikatedralnej w Poznaniu, zmarł bowiem właśnie jako ordynariusz poznański (s. 382), a znów Marcin Załuski (młodszy), wyniesiony na sufraganię płocką w roku 1732 (s. 392), znany jest z niejednego współczesnego wizerunku (zob. reprodukcje chociażby w publikacji M. Banackiej *Biskup Marcin Załuski – kobyłczanin z przeznaczenia i wyboru* [2004]).

Z tym ostatnim hierarchą wiąże się inne interesujące zagadnienie, nie dość wszakże jasno naświetlone w dotychczasowej literaturze przedmiotu, mianowicie jego rezygnacji nie tylko z funkcji sufragana płockiego, ale w ogóle z godności biskupiej, co było związane z realizacją żywionego już w młodości pragnienia wstąpienia w szeregi Towarzystwa Jezusowego, podczas gdy jezuita nie mógł być zarazem biskupem (dziś uległo to zmianie, jakkolwiek pewne specyficzne uwarunkowania, skutkujące dokonywanym *pro forma* do całkiem niedawnych czasów «protestem» generała zakonu w Kurii Rzymskiej przeciwko powołaniu każdego kolejnego duchowego syna św. Ignacego Loyoli w szeregi episkopatu, pozostały żywe nadal). Zachodził tu poniekąd pewien konflikt pomiędzy praktyką Kościoła a wymogami zakonnymi, niemniej kanonistom znane było rozróżnienie pomiędzy ustąpieniem z funkcji (ordynariusza, sufragana), a rezygnacją z samej godności kościelnej, że zaś nie było wówczas jasności w materii, czy biskupstwo

stanowi sakrament, stąd w praktyce uważano za dopuszczalne (w wyjątkowych sytuacjach), iż Stolica Apostolska może «uwolnić» hierarchę od bycia następcą Apostołów (również w przypadku, gdy wymagały tego względy dyscyplinarne, jakkolwiek wówczas w rachubę wchodził hańbiący obrzęd «zdjęcia sakry», od którego dziś Kościół katolicki całkowicie się zdystansował). Zdaje się, iż na ten moment całkowicie nie zwrócono uwagi w omawianej publikacji, skoro na zakończenie biogramu Marcina Załuskiego (młodszego) czytamy, iż „żył lat 68, w tym 36 lat w biskupstwie” (s. 394), a tym samym wskazano na cały okres czasu pomiędzy przyjęciem sakry (1732) a zgonem (1768) – bez uwzględnienia sygnalizowanego faktu rezygnacji z biskupiej godności (w życiorysie mowa jest tylko o tym, że „podczas pobytu w Rzymie zrzekł się wszelkich posiadanych prałatur i dostojęstw” – s. 394, z czego czytelnikowi trudno wywnioskować, iż chodziło o coś więcej, aniżeli ustąpienie z posiadanych dotąd beneficjów i prebend kościelnych).

Wspomnianej wyżej pozycji książkowej o Marcinie Załuskim (młodszym) brak także w pomieszczonym na stronach 455-463 zestawieniu bibliograficznym, podzielonym na *Źródła rękopiśmienne (najczęściej wykorzystywane)*, *Źródła drukowane (najczęściej wykorzystywane)* oraz *Opracowania*, wśród których to ostatnich znaleźć można niemało tekstów zamieszczonych właśnie na łamach półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Jego tytuł zapisywany jest zazwyczaj w pełnym brzmieniu, niemniej na s. 461 pojawia się skrót „ABMK”, a obok tego też nagminnie stosowany jest zapis „Mies. Past. Płoc.” w odniesieniu do „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego”, podczas gdy jakiegokolwiek wykazu skrótów w prezentowanej edycji czytelnik nie znajdzie. Zarazem na pozór bardzo bogata bibliografia w rzeczywistości nie jest aż tak obfita, jak by się to mogło wydawać przy pobieżnym jej przeglądnięciu, gdyż w sposób detaliczny rozpisano biogramy poszczególnych wymagających uwzględnienia hierarchów, zamieszczone w *Polskim słowniku biograficznym* (na s. 457, w. 14, tytuł owej narodowej nekrologii napisano – nie wiedzieć dlaczego – z małej litery), *Encyklopedii katolickiej*, *Słowniku polskich teologów katolickich*, także *Słowniku starożytności słowiańskich* (dotyczy najwcześniejszych biskupów Płocka), *Słowniku biograficznym katolicyzmu społecznego w Polsce*, *Wielkopolskim słowniku biograficznym* czy własnej, kilkutomowej publikacji M.M. Grzybowskiego *Duchowieństwo diecezji płockiej*, tudzież wszystkich innych pozycjach o hasłowym układzie materiału (jak chociażby *Hagiografia polska* czy *Piastowie. Leksykon biograficzny*). Nie stanowi to oczywiście błędu (ani nawet podstawy do formułowania zarzutu pod adresem autorów), niemniej w tej przytłaczającej ilości biogramów jak gdyby nikt nie miał o „poważniejsze» opracowania, których w sumie nie ma aż tak wiele.

Mankamentem są natomiast rozmaite niestaranności w zapisie bibliograficznym, czasem wręcz utrudniające «namierzenie» danej publikacji komuś o słabszym rozeznaniu w stanie badań, przykładowo bowiem autor zestawienia chronologicznego *Biskupi XX wieku* wymieniony tu został pod zniekształconym nazwiskiem „Koczmariski” (miast Kaczmariski) i w konsekwencji uwidocznił się (zgodnie z porządkiem alfabetycznym) po Koceniaku, a przed Konopczyńskim (s. 459); tak samo nazwisko Tylus przekreślono na „Tytus” (s. 458), co zapew-

ne stanowi pochodną korzystania z opcji automatycznego poprawiania wyrazów w edytorze tekstów w komputerze. Przy Hieronimie Eugeniuszu Wyczawskim widnieje inicjał wyłącznie drugiego imienia (s. 463), gdy z kolei *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski* Zbigniewa Szostkiewicza potraktowany został jako pozycja samoistna (s. 462), podczas gdy chodzi o publikację z łamów pierwszego tomu rzymskiego wydawnictwa *Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy – Szkice – Materiały historyczne* (choć, w rzeczy samej, do obiegu naukowego trafiła także pewna liczba osobnych odbić tego katalogu, co jednak nie znosi powinności odnotowania «podstawowej» postaci, w jakiej druk się ukazał). Skoro zaś mowa o publikacjach, które ukazały się zagranicą, zastanawia nieodnotowanie monografii Ch. Wollka *Das Domkapitel von Plock 1524-1564. Gegenreformatorische Haltung und innerkirchliche Reformbestrebungen* (Köln–Wien 1972), podobnie jak nieobecność wszystkich tomów wyżej już wspomnianego kompendium *Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi* (Monasterii–Patavii 1913–2002), gdy znów spośród krajowych pominięto chociażby edycję *Volsiana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin-Wolskiego, biskupa plockiego* w opracowaniu A. Obrębski (Kraków 1999), podobnie jak nie od rzeczy byłoby odnotować wydany przez M. Wyszomirską i A. Perłakowskiego źródłowego charakteru tekst *Co to jest wolność? Zagadnienie badane przez Azjatę i przedstawione zainteresowanemu czytelnikowi w roku Pańskim 1739 przez najdostojniejszego Antoniego Dembowskiego, biskupa plockiego* (Kraków 2008). Tego rodzaju uzupełnień bibliograficznych można by – rzecz zrozumiała – mnożyć, niemniej nie jest to celem obecnego tekstu recenzyjnego, w którego konkluzji miałyby zostać zawarta jakaś krytyczna ocena całości.

Przeciwnie, mimo zasygnalizowanych tu – wyłącznie w sposób egzemplaryczny – mankamentów *Episkopatu plockiego w latach 1075-2015*, piszący te słowa uważa odnośne przedsięwzięcie wydawnicze za ze wszech miar pożyteczną i godną pochwały inicjatywę, której pomyślne sfinalizowanie powitać należy z zadowoleniem. W niejednej bowiem spośród pozostałych polskich diecezji, mających za sobą już cokolwiek dłuższy okres funkcjonowania w strukturach organizacyjnych Kościoła w Polsce, od dawna można było słyszeć o «przymierzaniu się» do tego rodzaju przedsięwzięć (czy wręcz o zaawansowanym postępie prac), a tymczasem mijają nie tylko lata, lecz wręcz dekady, a finalnego rezultatu owych trudów nie widać. Dało by się to może usprawiedliwić, gdyby odnośna zwłoka warunkowana była powstawaniem dzieł na miarę *Arcybiskupów gnieźnieńskich* J. Korytkowskiego, wyzyskujących do maksimum podstawę źródłową, zawierających w przypisach i aneksach obfity zasób świadectw archiwalnych, wreszcie też budzących uznanie okazałymi rozmiarami. W praktyce jednak kończy się na albumowych edycjach, w których materiał ilustracyjny zajmuje co najmniej tyle samo miejsca, ile tekst, który z kolei ujęty jest w taki sposób, aby w warstwie faktografii nie «przemęczać» czytelnika, czego ilustracją może być *Poczet biskupów wrocławskich* J. Patera. Tymczasem *Episkopat plocki w latach 1075-2015* stanowi w owej perspektywie dość udaną próbę wypośredkowania pomiędzy publikacją na wskroś popularyzatorską a gruntownym kompendium o rozbudowanym aparacie naukowym, który w tym przypadku ograniczony został do wykazu literatury

pod każdym z życiorysów. Jest to zatem publikacja z jednej strony adresowana do szerszego kręgu odbiorców, z drugiej wszakże nie spływająca ujęcia tematu, lecz zarazem też wnosząca coś do stanu badań, tym samym ułatwiająca przygotowanie zamierzonej monografii historycznej diecezji płockiej na zbliżający się jubileusz 950-lecia tegoż biskupstwa. Oby i to – póki co wyłącznie dopiero zamierzone – opracowanie miało nie mniej szczęścia, gdy chodzi o zapewnienie nieodzownych dla jego sfinalizowania funduszy tudzież współpracy wydawniczej, co owa pokrótce zaprezentowana w ramach niniejszego tekstu edycja, zapelniająca pewną lukę w dotychczasowej historiografii. Może też *Episkopat płocki...* zainspiruje historyków zajmujących się dziejami sąsiedniej diecezji włocławskiej, aby – wobec zdaje się bezpowrotnego zaginięcia w latach II wojny światowej rękopisu niewydanego drukiem źródłowego opracowania S. Chodyńskiego o pasterzach tego Kościoła partykularnego – zdobyli się na przygotowanie i ogłoszenie drukiem podobnego charakteru publikacji.